

W sprawie poczytności karnej istnieją dotąd poglądy nie zgodne ze sobą nawet wśród prawników. Łatwo się o tem przekonać, biorąc do ręki pierwszy lepszy podręcznik nauki prawa karnego. W jednym jednak kierunku badacze prawa karnego są z sobą zgodni: wszyscy wiedzą i uznają, że sprawa poczytności karnej jako szczegółowego wypadku poczytności w ogóle musi być wyjaśniona na podstawie danych, których dostarcza psychologia. Zarówno sama czynność poczytywania komuś czego za winę jak też sama wina są faktami wyłącznie albo przeważnie psychicznymi; dlatego więc tylko psychologia może mieć w tych kwestiach głos decydujący, chociaż nie może oczywiście zrzucić się przy rozwiązywaniu tych zagadnień pomocy prawników, służących jej bogatym doświadczeniem i obfitym materiałem. Ze sami prawnicy kwestyę uważają w pierwszym rzędzie za psychologiczną, o tem świadczy m.i. także fakt: że jeden z najznakomitszych badaczy prawa karnego zwrócił się ze swoimi wątpliwościami do psychologów. Dr. Franciszek Liszt. Kongres psychologów w Monachium 1896. Odczyt p.t. Die strafrechtliche Zurechnungsfähigkeit. Na wstępie oświadcza: Es liegt mir daran, eine Verständigung zwischen Psychologen u. Criminalisten über den Begriff der strafrechtlichen Zurechnungsfähigkeit anzubahnen. Zu diesem Zwecke sei es mir gestattet, über die folgenden kritischen Bedenken u. legislative Vorschläge ihr Ober-urtheil sachverständiges Ober-Gutachten ein-

zuholen. Für den esetzgeber Besteht das Bedürfnis , eine für die tägliche Handhabung in den Gerichtssälen brauchbare Begriffsbestimmung zu finden. Diese ist aber nur auf Grundlage psychologischen Untersuchungen möglich.

Odwoławszy się w ten sposób o psychologów , Liszt nie spotkał się na Kongresie z odpowiedzią ; natomiast uczyniono jego odczyt przedmiotem dyskusji w Wiedeńskim Towarzystwie filozoficznym . Rezultaty tej dyskusji ogłosił prezes Tow. Docent Höfler pt. Sieben Thesen zu Prof. Dr. Franz von Liszts Vortrag die Strafr. Zurechnungsfähigkeit. Wien 1897. Nie będę się wdawał w szczegółowy rozstrzygnięcie też Liszta i Towarzystwa psychologicznego ; pozwolę sobie stanąć na stanowisku ogólniejszem . Mam mianowicie zamiar przedstawić Panom sposób , w jaki dzisiaj się psychologia na całą sprawę od poczytalności zapatruje. Nie będę się zapuszczał w szczegóły , aby nie gmatwać jeszcze więcej zagadnieniektóre samo przez się dosyć jest zawile. Natomiast będę się starał operować wyłącznie pojęciami ściśle określonymi ; będę nawet na te ściśle określenia kładł główny nacisk Są one bowiem niezbędnym warunkiem wszelkiego porozumienia w kwestjach spornych , a zwłaszcza w kwestyi obecnej , w której cały szereg nieporozumień powstał i utrzymuje się wyłącznie dzięki nie dość ściśłemu sformułowaniu prawnych zasadniczych pojęć. Można nawet posunąć się jeszcze o krok dalej i twierdzić , że pewne zagadnienia związane z sprawą poczytalności , zupełnie odpadają , skoro tylko przeprowadzi się ściśle i konsekwentne określenie niektórych pojęć.

Przystępując do rzeczy , przypominam , że w pojęciu poczytalności karnej mieszczą się dwa pojęcia : poczytywania i kary. (A z temi pojeciami łączą się zazwyczaj jeszcze trzecie , mianowicie pojęcie odpowiedzialności . Niektórzy jak np. wspomniany Liszt wprost identyfikują te dwa pojęcia pocz. i odpow.) — Jaki jest zatem stosunek tych trzech pojęć ? Łatwo stwierdzić , że taki : poczytywanie jest warunkiem odpowiedzialności , a odpowiedzialności warunkiem kary. Odpowiedzialnym bowiem jest każdy tylko za to , co mu może być za winę poczytane ; karać zaś może tylko ten , przed kim ktoś jest odpowiedzialnym . Odpowiedzialność i poczytalność nie są tem samym ; ja mogę doskonale komuś poczytać coś za winę , a mimo to nie być w stanie albo niechcieć czynić go przed sobą odpowiedzialnym . Tyle dla uniknięcia zaraz na początku nieporozumień ; a teraz możemy zastanowić się nad pojęciem poczytalności , które jest warunkiem tamtych dwóch .

Jest rzeczą wiadomą , że poczytalność karna , tj. poczytalność w znaczeniu obchodzącem kriminologów , jest tylko szczególnym wypadkiem poczytalności pojętej w znacznie szerszem znaczeniu , poczytalności moralnej . Ale nie tylko szczególnym wypadkiem , lecz zarazem też pewnem ograniczeniem . Prawo karne mówi z natury rzeczy tylko o poczytywaniu komuś czegoś za winę , podczas gdy w etyce i w życiu często też poczytujemy komuś coś za zasługę . Tak w jednym jak w drugim wypadku poczytywanie zawiera w sobie pewną ocenę etyczną tego co poczytujemy za winę lub zasługę , a co nazywa się zwykle czynem . I znowu , mówiąc o tem , że poczytujemy komuś coś za winę lub zasługę , ograniczamy się

do zwrotów , odnoszących się do pewnych tylko wypadków oceny etycznej. (Zdawa-
 ro by się wprowadzić , że ocena etyczna , klasyfikacja postępowania ludzkiego p
 pod względem jego wartości moralnej porusza się tylko w zakresie dwóch stopni:
 dobry , zły , dodatnia ujemny. ~~wi~~ zasługę , wina. A jednak tak nie jest.
 Cztery są stopnie : Postępowanie albo zdrożne , albo dopuszczalne , albo po-
prawne , albo chłone. Pierwszy wina , dr ostatnie ch zasługą . Dopuszczalne
 postępowania nikomu za winę , poprawnego nikomu za zasługę nie poczytujemy.
 A między temi czterema stopniami zachodzi stosunek zwany w etyce prawem za-
 niechania. ~~O nich chcąc sobie zdać sprawę z pojęcia poczytaności w najogólniej-~~
~~szem znaczeniu , trzeba stwierdzić , co wszystkim~~ O poczytywaniu postępowania
 , które należy do drugiego lub trzeciego stopnia tylko dlatego niemówi-
 my , bo takie poczytywanie zwykle nie daje powodu do żadnych praktycznych
 następstw . Czasem jednak i o niem mowa. Mówimy często ; Nie trzeba mu dawać z
 za to nagrodę , bo spełnił tylko swój obowiązek . Poczytujemy mu więc coś za
 proste spełnienie obowiązku . Albo : Nie można kogoś winać za coś , gdyż to co
 zrobił , było w tym wypadku rzeczą dozwoloną ; poczytujemy mu to więc za rzecz
 niezasługującą na karę. || Trzeba było wskazać na to obszerne znaczenie , jakie
 posiada pojęcie poczytywania , aby na tej podstawie , uwzględniając wszystkie
 wypadki mógł powiedzieć , czem się jest właściwie to poczytywanie , które za-
 kres sięga równie daleko ale też nie dalej , jak zakres oceny etycznej.
 Jeżeli w pojęciu poczytywania mieści się ocena etyczna , wtedy poczytywanie
 będzie właśnie taką oceną . Ale będzie zawierało jeszcze coś nadto , gdyż

inaczej nie było by poczytywania obok oceny . | O ile więc poczytywanie jest taką oceną , mieści ono w sobie dwojaką czynność umysłową : jedna jest uczuciową , drugą intelektualną. Stroną intelektualną jest sąd , iż pewne postępowanie jest niedzwolonem , dopuszczalnem , poprawnem , chlubnem. Ale sąd ten już jest tylko wyrazem pewnego stanu uczuciowego. Nazywamy to oceną w ścislejzmem znaczeniu i odróżniamy stronę uczuciową jako cenienie . /W niemieckiem sąd jest bewerten , cenienie ~~bewerten~~ werthalten/. Sąd ów jest mianowicie wyrazem uczuć etycznych , których doznajemy na podstawie przekonania , że taki a taki czyn został spełniony. Są to t. zw. uczucia wartości , które odosić się mogą do najrozmaitszych przedmiotów , a które nazywamy etycznymi uczuciami , gdy zostają w nas wzbudzone przez postępowanie ludzkie jako takie. Te uczucia wartości są albo dodatnie albo ujemne. Stąd dodatnia i ujemna wartość czynów. Dodatnią wartość etyczną ma czyn , jeżeli przekonanie o jego spełnieniu wzbudza w nas uczucia przyjemne a przekonanie o jego nie spełnieniu uczucia przykre; ujemną wartość ma czyn , jeżeli przekonanie o jego niespełnieniu wzbudza uczucia przyjemne , a przekonanie o jego spełnieniu uczucia przykre. Doznawanie takich uczuć i uprzytomnienie ich sobie przy pomocy sądu , oto składniki wszelkiej oceny etycznej w najszerszem słowa znaczeniu. Te składniki istnieją oczywiście także w wszelkiem poczytywaniu moralnem . Ale jeszcze coś w niem się mieści . Mianowicie jeszcze jeden dalszy sąd: wyraża on przekonanie , że dany czyn jest czynem tej lub owej osoby. Sąd zatem , który stwierdza , że osobnik pewien jest sprawcą czynu. Więc uczucie i dwa sądy , oto istota poczytania moralnego.

one mogą prowadzić i często też prowadzą do czynności, które wedle takiej dru-
giej definicji należałoby nazwać czynem. Np. ktoś w rozpaczy, bez zastanowie-
nia się wycieńczony głodem przechodzi koło sklepiku, przed którym leży pie-
czywo. Nie namyślając się, czyli jak mówimy machinalnie sięga po bułkę i chow-
 ją do kieszenia. Tu sprężynami było wyjątkowo silne bardzo pożądanie; czy te-
 czynność nazwiemy czynem lub nie, zależy w zupełności od definicji woli. Albo
 ktoś do zwytego dotknięty jakimś wyrazem obelżywym, uderza drugiego w twarz.
 I tu niekoniecznie musi być postanowienie. Wiąc w jakim znaczeniu obrać trzeba
 woli? Zgry rzecz jest obojętna, czy określimy czyn za pomocą tego lub tam-
 tego znaczenia pojęcia woli; ale widzimy zarazem, że dla poocytania czynu ni-
 nie jest to rzecz obojętna. Chcąc w tej mierze dojść do decyzji, musimy post-
ąpić o krok dalej i zapytać się, komu my czyny poczynujemy. Na to odpowia-
 nauka prawa karnego, że poczynujemy je sprawy. A w takiej odpowiedzi leży za-
 radek bardzo licznych nieporozumień. Bo odpowiedź te przeskakuje cały szereg
 ogniw pośrednich uwzględnia tylko ogólnie początkowe i końcowe.

Zapytajmy się teraz , czem się różni poczytywanie karne od poczytywania w ogólności , a więc od moralnego. Przedewszystkiem ograniczeniem co do przedmiotu, jak o tem już była mowa. Więć tylko poczytywaniem winy jest . Po drugie jendak także tem , że w miejsce uczuć etycznych , będących podstawą poczytywania etycznego , wchodzi coś innego, mianowicie ustawa karna. Jeżeli sędzia poczytuje oskarżonemu pewne postępowanie za winę , czyni on to dla tego , że paragraf takie postępowanie określa jako niedozwolone , a nie dlatego jakoby jego uczucim etyczne kazały mu postępowanie oceniać jako ujemne. Ale ustawa karna nie tylko wchodzi tu w miejsce uczuć etycznych , lecz jest także w pewnym wyższem znaczeniu ich zastępczynią. Mianowicie jest ona wyrazem ogólnu uczuć etycznych , jakie w danem społeczeństwie się wyrobiły i w niem panują. Dlatego też poczytywanie karne , dokonane przez sędziego zgadza się zwykle z poczytywaniem moralnem , dokonane m przez sędziego jako osoby prywatnej . Ale czasem jest pewna dysproporcya między jeniem a drugim. A zdarza się to jak wiadomo częściej ? częściej w tem kierunku , że poczytywanie karne nie wchodzi w mock , gdzie poczytywanie moralne ma miejsce ; ale też często na odwrót. Np. Gdy sędzia musi postąpić z całą surowością , poczytując oskarżonemu coś za winę , czego wedle prywatnych wiadomości i informacyi , których jentak nie wolno mu zdradzić , jako człowiek prywatny poczytywał by dany czyn za dozwolony. Po za tą różnicą jednak , to jest po za ograniczeniem do poczytywania czegoś za winę i po za zastąpieniem uczuć etycznych kodeksem karnym , poczytywanie karne jest co ^{do} istoty ta ie same jak moralne. Można je rozłożyć na trzy następujące czynniki:

Zaczynam tedy od samego pojęcia poczytywania. Przejdę kolejno wszystkie czynniki, które się w tem pojęciu mieszczą. Naprzód trzeba sobie postawić kwestyę co jest przedmiotem poczytania. Odpowiedź na to łatwa: czyn, czy to pozytywny czy bierny, dopuszczenie się czegoś lub opuszczenie. W tej mierze nie ma żadnej trudności i chodzi tylko o określenie samego czynu. Mianowicie w kierunku dwójakim: Raz, czem się czyn różni od czynności w ogóle, których jest pewnym rodzajem, po drugie, co należy do czynu zaliczyć. W kwesty drugiej jest zwyczajem o ile mi wiadomo, zaliczać do czynu tylko bezpośrednia następstwa danego działania. Ale gdy zapytamy się, czem jest czyn, czem się różni od czynności w ogóle, których jest pewnym tylko rodzajem, powstaje zaraz pewna wątpliwość. Odpowiadają mianowicie kryminalogowie, że czynem nazywamy wszystko, co wśród objawów życia danego jestestwa jest dziełem jego woli. Otóż widzimy już, jak tu wszystko zależy od pojęcia woli. A wyraz ten jest dwuznaczny. Albo: postanowienie Entschluss rezolucya, albo zdolność do ^{właściwa wola} powzięcia postanowień. W pierwszym znaczeniu np. Ostatnia wola, to się stało bez mojej woli. W drugim znaczeniu znowu rozmaite sposoby pojmowania. Jedni przez wolę rozumieją władzę i zdolność do postanowień pożądań pragnień a nawet i uczuć, jak np. Schopenhauer; inni tylko zdolność do postanowień. Więc w jakim znaczeniu mowa o woli, gdy nią określamy czyn? Różnica ważna; bo jeżeli weźmiemy pierwsze znaczenie, wtedy postanowienie jest istotnym i niezbędnym czynnikiem czynu; jeżeli drugi - znaczenie, wtedy o czynach możemy także mówić tam, gdzie postanowień nie ma, gdzie są np. same tylko pragnienia, pożądania. A i

1. Podciągnięcie pewnego czynu pod dany paragraf. 2. Stwierdzenie wskutek tego że ten czyn jest niedozwolony /zawiera znamię zbrodni lub przestępstwa/. 3. Stwierdzenie, że oskarżony jest sprawcą tego czynu. Te trzy czynniki w każdym procesie karnym są bardzo wyraźne. Wygotowanie aktu oskarżenia, sformułowanie oskarżenia, oto punkt pierwszy. i drugi, gdyż kończy się wnioskiem kary według tego a tego paragrafu. Rozprawa sądowa ma dostarczyć dowodów na punkt trzeci, ma mianowicie stwierdzić, że czyn przez oskarżonego był spełniony.

Wyjaśnwszy tym sposobem istotę poczytywania, zajmiemy się pytaniem, jaki jest właściwy przedmiot poczytywania. Odpowiadają na to " że czyn. A co jest czyn? Czynnem jest wedle kryminalistów wszystko, co wśród objawów życia danego jestestwa jest dziełem jego woli. Ale tu właśnie dwójak a powstaje trudność. Jedna dotyczy samego prawa karnego. Mianowicie takie określenie czynu jest za ciasne, gdyż nie obejmuje wypadki winy nie umyślnej. Jeżeli biorę rewolwer do ręki a on w chwili gdy go chcę pokazać znajomemu, wypada mi z ręki wypala i znajomego rania, wola moja z tem wszystkiem nic nie ma do czynienia. Była ona o tyle, o ile chciałem pokazać rewolwer, a tego mi za winę nikt nie poczyta, lecz właśnie to czego wcale nie chciałem. Po drugie wynikają trudności z użycia wyrazu wola, który jest dwuznaczny. Mianowicie akt woli, postanowienie, /ostatnia wola to się stało bez mojej woli / i władza duszy, zdolność do postanowień. Dlatego będzie ostrożniej, chociaż może to prawników nie zadowoli, jeżeli czynnem w znaczeniu prawa karnego nazwiemy każdą czynność ludzką, która albo jako taka albo ze względu na swe skutki podpada pod ocenę

moralną a względnie karną . Użyty zaś w tej definicyi wyraz czynność j u k nam trudności nie sprawia , gdyż czynnością , na to wszyscy się zgadzają nazywamy wykonywanie ruchów cielesnych. Oto z tych ruchów jedne są dowolne , drugie mimowolne ; jedne są pod względem etycznym obojętne , drugie nie ; a te drugie nazywamy czynem. Ze ten pierwiastek oceny etycznej tkwi w pojęciu czynu , tego dowodzi iikt , że nasze poczucie językowe tam , gdzie silnie zaakcentowana jest ocena , nie znosi wyrazu czynność , lecz wymaga wyrazu czyn : Czyn bohaterski , czyn podły. Odpowiadając na nasze zapytanie powiemy więc , że ~~czy-~~ przedmiotem poczytywania jest wszelka czynność ludzka , która jako taka albo z ze względu na pewne jej skutki podpada pod ocenę etyczną.

Ale jeszcze jedna rzecz musi być przy pojęciu poczytywania uwzględniona. My nietylko poczytujemy coś za winę lub zasługę , ale także komuś. A to poczytywanie komuś czegoś jest właśnie wyrazem przekonania , że czyn ^{o pełnej wartości moralnej} pewien został przez tę lub tamą osobę spełniony. I ~~tu trzeba się zastrzedz przeciw takiemu określaniu poczytywania , jakie np. daje Krzymuski. Mówi: Poczytaniem nazywa się sęd , orzekający , że z powodu spełnienia danego czynu zachodzi wina po stronie jego sprawy.~~ Otóż komu my czyny poczytujemy , czy to za winy czy za zasługi ? Odpowiedź brzmi bardzo prostob : Temu , który jest sprawcą czynu. Ale kto jest sprawcą ? Ten , który jest przyczyną ~~bezpośrednią~~ czynu. Za sprawcę uważamy tego , w którym leży przyczyna czynu . A poczytywać komuś jakiś czyn znaczy właśnie widzieć w nim przyczynę tego czynu. Otóż i tutaj

należy uczynić pewną dystynkcyę , przez którą usunie się pewną kwestyę , która całkiem niepotrzebnie często bywa z pojęciem poczytywania złączona. Trzeba sobie wyjaśnić pojęcie przyczyny. Przyczynę nazywimy to , co pociąga za sobą z nieuniknioną koniecznością jakąś zmianę nazwaną ze względu na ową przyczynę jej skutkiem . Skutkiem jest tu czyn ; co zaś jest przyczyną ? Otóż przyczyna każda składa się z t.zw. warunków i z przyczyny ostatecznej. Przykład prochu iskrą w powietrze wysadzonego. Dopiero warunki z przyczyną ostateczną razem tworzą właściwą przyczynę. Więc zachodzi pytanie , co jest przyczyną ostateczną czynu ? Postanowienie wykonania go , można by pomyśleć. Ale nie zawsze. Czasem postanawiam wykonać , ale zawieszam wykonanie aż do pewnej godziny. Wtedy ostateczną przyczyną jest nadejście tej godziny. Postanowienie było tu jednym z warunków. A wiemy nawet , że postanowienie nie zawsze jest konieczne , aby czynność była poczytaną. Bo my też czynu w ogóle nie poczytujemy postanowieniu tylko ^{lecz} człowiekowi . A mamy przytem na myśli nie człowieka jako całego , lecz to co stanowi jego istotę w odniesieniu do jego czynów , a tem jest jego charakter. Tu w znaczeniu najogólniejszem stały się runek jego uczuć i pragnień , które się z regułą w czynach i postanowieniach objawiają. Poczytywać komuś czyn znaczy więc twierdzić , że czyn ten między innymi warunkami jest także uwarunkowany charakterem. Im lepiej ten charakter uwydatnia , tem w wyższym stopniu czyn będzie poczytany. A im mniej czyn jakis jest wyrazem danego charakteru , tem mniej może być poczytany. Tam więc , gdzie o joliczności jakieś sprawiają , że czyn nie jest wyrazem charakt

te ru , tam poczytalność jest zniesiona. Przy czynach , gdzie wchodzi w grę postanowienie , tam i postanowienie trzeba brać w rachubę . Ponieważ czyny z postanowienia piyszące najlepszym są wyrazem charakteru , tam też to też ono jest bardzo ważnem przy ocenie i poczytywaniu czynu. Gdzie więc czyn postanowieniu nie odpowiada , tam też nie ma poczytania. Tym sposobem cała sprawa wolnej woli zostaje usunięta z dyskusyi poczytania , gdyż o tem że charakter wywiera decydujący wpływ na czyny człowieka , nawet indeterminiści nie wątpią.

Tak m niej więcej wedle dzisiejszych wsychologów . O ile z tego może nauka pr. karnego wynieść jakaś korszysć , o tem sadyć nie mogę i prosię bym bardzo o uwagi krytyczne właśsię ze stanowiska prawa karnego.

